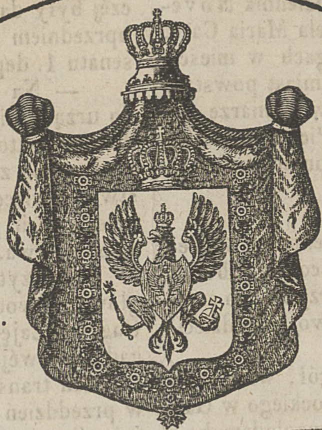
Nr. 169. w Czwartek **dnia 23. Lipca 1857.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Warownia Napoleon, 11. Lipca. — Algierya. Jenerał gubernator do jenerała Lissey w Algierze. Tamasquida Beni Turagów 11. Lipca. Dywizye Renaulta, Mac Mahona, Massiata i Jussufa obsadziły równocześnie w skutek skombinowanego ruchu cały kraj pokoleń Illulów czyli Malów, Beni Turagów i Illitów. Nasze waleczne wojsko z niewypowiedzianą odwagą wdarło się na stoczystości tych gór, które poczytywano za niedostępne kryjówki. Wszystkie wsie zajęto i zatknięto chorągiew francuską na najwyższym szczycie Diurdiura.

Madryt. 17. Lipca. — Ciało prawodawcze zamknięto. Przyszłe na rok 1858 rozpocznie swe posedzenia w Listopadzie.

— W Sewilli rozstrzelano 24 osób z bandy republikańskiéj. Rozstrzelania wciąż się odbywają. Naczelnicy powstania Pisto Camara i Narcis de Escosura brat Patricyi, byłego ministra schroni się do Portugalii.

— Dyrektorom dzienników przeznaczono jeden miesiąc na złożenie kaucyi, wedle nowego prawa prasowego.

Londyn, 18. Lipca. — Na posiedzeniu izby wyższéj wyrzekł lord Brougham podejrzenie, ze względu na francuską kombinacyą robót murzyńskich. Lord Clarendon natomiast odpowiedział, że ma zupełne zaufanie do czujności rządu francuskiego.

Na posiedzeniu izby niższéj powtórzył lord Palmerston swoje powody co do kanału suezkiego. W cityi pochlebiano sobie, że rząd nie będzie potrzebował zaciągać pożyczki.

Norymberg, 18. Lipca. — Król wirtembergski nadał cesarzowi Aleksandrowi rosyjskiemu pułk 1. cheveaulegerów stojący tu załogą, którego pułkownikiem imiennym był zmarły książe Leuchtenburg i dziś wyszła deputacya od tego pułku do Kissyngen, w celu złożenia hołdu swemu nowemu imiennemu pułkownikowi.

Berlin, 22. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu dyrektorowi domu biednych w Tapiau byłemu kapitanowi Koenig i poborcy podatkowemu Rauscher w Chełku order orła czerwonego 4. kl., tudziez sołtysowi Hofmanowi w Wiecowie, belgardskim powiecie, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 21. Lipca. — Najświeższe wiadomości. Śmierć poety francuskiego stała się w Paryżu wypadkiem wielkiego znaczenia politycznego. Wiadomości dziś odebrane z Paryża o niczem innem nie mówią, tylko o pogrzebie Berangera, który rząd francuski sam urządził i własnym opędził kosztem. Ten pospiech w pochowaniu zwłok wielbionego poety, ten pospiech nieprzyzwoity, niezgadzający się ze zwyczajem wystawiania zwłok przez przeciąg trzech dni, daje poznać, jakie prawdziwe powody kierowały tém rozczuleniem rządowem. Niemasz powątpiewania, że obawiano się manifestacyi opinii publicznéj i jéj wpływu na massy.

Jakże to tam rzeczy stoją w owéj Francyi, kiedy śmierć jednego człowieka takie obudza obawy. Być może, że troski rządu wzmogły się w skutek odkryć poczynionych przez policyą francuską co do włoskiego powstania. Mówią, że odkryto wielkie rozgałęzienie sprzysiężenia we Francyi. Niebezpieczeństwo ztąd zagrażające spowodowało różne organa rządowe do wystąpienia przeciw gościnności angielskiéj, zabezpieczonéj tamecznémi prawami przybywającym z wszystkich krajów wychodzcom. Zażądano od Anglii, aby wypowiedziała u siebie gościnę Mazziniemu i jego spólnikom. Tymczasem Oesterreichische Zeitung pisze, że lord Cowley w imieniu rządu angielskiego, dał odpowiedź zaspokajającą, zapewne, aby mocarstwa stałego lądu wstrzymać od przedstawień, które w tylu niepowodzeniach i troskach dotykających rząd angielski, mogłyby zwiększyć jego kłopoty. Tymczasem niepotwierdza się wiadomość, że Anglia miała prosić o pomoc Francyą przeciw Indiom i otrzymać na to przyrzeczenie. Anglia bynajmiéj się niełudzi, co ją czeka w Indiach i na jakie jest narażona tam niebezpieczeństwo. Times wręcz oświadcza, że panowanie angielskie w Indiach tylko tak daleko się rościąga, jak daleko sięgają bagnety angielskich pułków.

Jakkolwiek trudne jest położenie Anglii pod względem spraw zagranicznych, nie stępiły przecie uwagi obywateli angielskich na sprawy wewnętrzne. Ostatnie przegłosowanie w izbie niższéj, pod względem przysięgi parlamentowéj, może sprowadzić rozdwojenie między wyższą a niższą izbą.

Na zgromadzeniu prywatnem 200 członków izby niższéj, dali sobie słowo, iż opór izby wyższéj przełamią i popierać będą tym końcem rezolucyą lorda Russla, według któréj ma się izba niższa oświadczyć, czyli potrzebnem jest prawo, do zmiany formuły przysięgi, którą składają jéj członkowie.

Według twierdzenia lorda Russla formuła ta przysięgi zawisła od regulaminu, który sobie każda izba niepodlegle nadaje.

Tymczasem parlament nie zajął się dotąd pytaniem, co do formuły przysięgi, tylko szeroko rozprawiał nad wnioskami Lindaya i Roebuka, co do układów zawartych na kongresie paryskim pod względem prawa morskiego i kosztów wojny perskiéj.

Z Hiszpanii dochodzą wiadomości bardzo niebezpieczne. Twardsza natura Hiszpanów niż Włochów, oni lubo równocześnie podnieśli w różnych stronach

---

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

(Ciąg dalszy.)

Gall i Spurzheim. — Gall i Goethe. — Prace Galla i Spurzheima. — Poróżnienie się ich.

O dowolności rozmieszczenia władz w mózgu i poznaczanych w nim komórkach, najlepiéj nas przekona następny ustęp Głogowczyka *O podziale organów zmysłów wewnętrznych.* »Należy wiedzieć, powiada on, że filozofowie różnią się co do oznaczenia organów władz (zmysłów) wewnętrznych; wszyscy jednakże, a mianowicie lekarze, zgadzają się na podział mózgu na trzy komórki czy przegrody (ventriculus), na przednią zwaną pierwszą, średnią i tylną, którą zwą ostatnią. Dwie pierwsze komórki, to jest przednią i średnią, poddzielają na dwie części, tylna zaś zostaje niepodzielną. Jest jednak różnica w podziale tych dwóch komórek. Jedni poddzielają pierwszą i średnią komórkę na przednią i tylną część i stósownie do tego podziału miejscowią organa władz wewnętrznych. Inni znów poddzielają te komórki na górną i dolną część i przeznaczają górną część pierwszéj komórki dla rozsądku, a dolną dla fantazyi; górną zaś część średniéj komórki dla wyobraźni, a dolną dla rozwagi. Inni znów dzielą pierwsze dwie komórki na część prawą i lewą; po prawéj stronie pierwszéj kładną rozsądek, po lewéj fantazyę i odpowiednio też dzielą średnią komórkę; tylną zaś komórkę zostawiają niepodzielną itd. Niektórzy jednak utrzymują, że i tylna komórka poddziela się na dwie części; w pierwszéj, to jest przedniéj, umieszczają pamięć, a w tylnéj siłę, za pomocą któréj wprawiamy w ruch wszystkie członki ciała.« *(Historya literatury polskiéj* Michała Wiszniewskiego, tom III, str. 266—271.)

Widzimy z powyżéj przywiedzionego ustępu, że jak sam podział mózgu na komórki, tak zarównoż i poddział ich na części nie były owocem żadnego wywodu ze ścisłych dostrzeżeń, ale właśnie przeciwnie, najdowolniejszą teoryą, na niczem nie opartą, utworzoną zupełnie *a priori* i która tak jako wszelka teorya, niewywnioskowana z faktów lecz naginająca fakta do swojego widzimisię, musiała runąć i pójść w zapomnienie.

Na trzy wieki dopiero potem wznowił tę myśl Gall, słynny anatom końca VIII i początku bieżącego stulecia.

Franciszek Gall urodził się w roku 1757 w Wielkiem Księstwie Badeńskiém, poświęcił się medycynie i uczęszczał na uniwersytet w Wiedniu. Biografowie jego powiadają, że od dziecinnych lat umysł jego zwrócił swą baczność na nierówność podziału zdolności umysłowych swoich towarzyszy i co go przedewszystkiem miało uderzyć, to, że wszyscy rówiennicy jego, którzy celowali pamięcią, mieli wydatne oczy. Ta zewnętrzna oznaka jednéj z władz umysłowych naprowadzić go późniéj miała na myśl szukania i innych oznak dla innych władz umysłowych; bowiem Gall wniósł z pierwszego dostrzeżenia nad wydatnością oczu i pamięcią, że nie była to rzecz przypadku i przypuścił, że może zachodzić ścisły związek naturalny pomiędzy władzą i znakiem zewnętrznym przezeń dostrzeżonym. Miało go także następnie uderzyć, że niektóre osoby, przedstawiające wyrazniejszy typ charakteru, miały mieć bardziéj rozwinięte niektore części głowy, co go naprowadziło na myśl szukania także w wypukłościach głowy poznak władz umysłowych i moralnych.

Po skończeniu kursów medycyny na uniwersytecie wiedeńskim, Gall osiadłszy stale w tem mieście, mógł się oddać z całym zapałem studyom anatomicznym nad mózgiem i poszukiwaniom, ściągającym się do udowodnienia powziętéj przez niego myśli, o ścisłym stosunku, zachodzącym pomiędzy władzami umysłowemi i rozwinięciem pewnych części mózgu. Ująwszy te badania swoje w pewien system, Gall otworzył nakoniec kursa publiczne w roku 1796. Kursa te w pierwszéj chwili miały bardzo wielkie powodzenie; nowość przedmiotu znęcała licznych słuchaczy, którzy się zewsząd z Niemiec na lekcye te zbiegali. Z pomiędzy słuchaczy jego najbardziéj odznaczającym się był niejaki Spurzheim, który w r. 1800 po raz pierwszy na lekcye jego zaczął uczęszczać. Stał się on potem współpracownikiem Galla, następnie najgorętszym rozkrzewicielem jego nauki, a w końcu nawet antagonistą jego.

Po pięcioletniem świetnem powodzeniu Galla, rząd austryacki na początku 1802 r. zawiesił jego kursa,

powstania jak w Włoszech, ale tak rychło nie złożyli broni, jak Włosi. Według Corresp. gen. aresztowano tam przeszło 1500 osób, a potrzebaby ich 5000 odprowadzić do więzienia w samym Madrycie, bo sprzysiężenie jest wielkie i rozgałęzione, bo jak podobno miał oświadczyć gubernator Madrytu Marfori, iż dopóty niemoże ręczyć za spokojność w Hiszpanii, dopóki w Madrycie nie uwięzi 5000 osób a w całéj Hiszpanii 50,000 (?). Dziennik Novedados donosi, że w Sewilli rozstrzelano na dniu 8 b. m. Manuela Maria Caro.

— Przed kilku tygodniami powstał pożar na czterech rogach w mieście pomerańskim Bahn i część znaczna miasta spłonęła. Natychmiast powstało podejrzenie, że banda jakaś złoczyńców dokonała tego czynu w zamiarze łupienia. Wysłano więc ztąd biegłego kryminalnego komisarza Picka do Bahna i udało mu się wykryć całą bandę zbrodniarzy i tyle dowodów przeciw niéj, iż kara im niechybna wymierzoną zostanie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18. Lipca. — Najj. Pan w skutek przedstawienia ks. namiestnika Królestwa dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom z gubernii mińskiéj Alfonsowi Borzęckiemu i Antoniemu Wiercińskiemu, przybyć na stałe zamieszkanie do Królestwa Polskiego, drugiemu wraz z żoną i dwojgiem dzieci, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja r. z.

— W chwili gdy jedwabnictwo tyle zaczyna zajmować ogół, winniśmy nadmienić, iż pomiędzy innemi Brzezany, majętność hr. Stan. Potockiego w Galicyi, nie poślednie a może i pierwsze zajmuje miejsce, tak pod względem hodowania jedwabników jako też i samego z tegoż hodownictwa wypadku. W Brzezanach trzeba wiedzieć istnieją szkoły normalne, i tam to dyrektor tychże szczególniejszą a słuszną przywięzując wiarę do jedwabnictwa w kraju, stara się rozpowszechnić takowe, i nieraz aż do Warszawy przychodzi na sprzedaż wyrób czyli owoc jego starań, to jest jedwab.

Rosya.

Przy ukazie rządowego senatu 1. departamentu z dnia 12. Czerwca r. b., ogłoszony został traktat zawarty między królem JMcią Danii a cesarzem JMcią wszech Rosyi, cesarzem Austryi, królem Belgów, cesarzem Francuzów, królową wielkiéj Brytanii, królem Hanoweru, w. księciem Meklenburg-Schwerin, wielkim księciem Oldenburgskim, królem Niderlandów, królem Prusyi, królem Szwecyi i Norwegii, i senatami miast wolnych i anzeatyckich: Lubeki, Bremu i Hamburga. Traktatem tym, król Danii znosi od dnia 1. Kwietnia 1857 roku wszelkie opłaty, pobierane dotąd od okrętów przechodzących przez ciaśniny obu Bełtów i Zundu, a pomienione traktujące strony obowięzują się, w ciągu lat dwudziestu, we czterdziestu równych terminach, wypłacić królowi Danii sumę 30,476,325 rigsdalerów, w stosunku następującym: Rosya 9,739,993, Austrya 29,434, Belgia 301,455, Brema 218,585, Francya 1,219,003, Wielka Brytania 10,125,855, Hamburg 107,012, Hanower 123,387, Lubeka 102,966, Meklenburg 373,663, Norwegia 667,225, Oldenburg 28,127, Niderlandy 1,408,060, Prusy 4,440,027, Szwecya 1,590,503. Każde z tych państw, w opłatach do jakich się zobowiązało, odpowiada tylko za siebie. Wypłata sumy rozłożona na lat 40, będzie mogła być uskutecznioną i wcześniéj. (Pełnomocnikiem do tego traktatu, ze strony Najj. Pana był radzca kolegialny Juliusz Tęgoborski, kawaler orderu ś. Anny 2éj kl. z mieczami i innych).

— Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o dozwoleniu żydom Królestwa Polskiego przesiedlać się do cesarstwa, i na zdanie komitetu do urządzenia żydów, Najj. cesarz w dniu 13. Maja r. b. raczył rozkazać: 1) Tym z Izraelitów Królestwa Polskiego, którzy mieszkają w Cesarstwie dla interesów handlowych lub familijnych od dawnego już czasu (nie mniéj jak lat 10), pozwolić zapisywać się do gmin w obrębie osiadłości żydów istniejących, jeżeli takowe gminy oświadczą swoje zgodzenie się na ich przyjęcie. 2) Dozwolić przenoszenie się z Królestwa do innych miejscowości Cesarstwa, gdzie niewzbronione jest stałe usadowienie się żydów: *a)* sprowadzanym z uwagi rządu z Królestwa rabinom, nauczycielom, mającym na stan takowy świadectwa zwierzchności naukowéj i medykom; *b)* kupcom gildyjnym, trudniącym się obrotami handlowemi w Cesarstwie; *c)* tym żydom, którzy urządzą rękodzielnię, fabrykę (prócz gorzelni), lub znaczny rzemieślniczy zakład; *d)* sprowadzanym przez fabrykantów majstrom wyznania mojżeszowego do robót rękodzielniczych, jeżeli po pięcioletnim po fabrykach pobycie, złożą od gospodarzy i władz miejscowych zaświadczenia o swojéj biegłości i nienagannem sprawowaniu się. 3) Powyższe dozwolenia dawać porządkiem ustanowionym w artykule 191 tomu IX. układu praw o stanach dla przesiedlania się obywateli Królestwa do Cesarstwa, z zastrzeżeniem, iżby świadectwa na ten cel nie inaczéj były dawane przez komisyę rządową spraw wewn. Królestwa, jak za uprzedniem porozumieniem się z ministerstwem spraw wew. Cesarstwa. (Ukaz senatu 1. dep. z d. 12. Czerwca 1857).

— Na przedstawienie ministra oświecenia narodowego i zdanie komitetu do urządzenia żydów, Najj. cesarz w dn. 13. Maja r. b. raczył rozkazać: Żydom inspektorom i dozorcom szkół rabinów, również nauczycielom wszystkich rządowych zakładów naukowych dla żydów, oraz zostającym przy ministerstwie oświecenia i przy kuratorach okręgów naukowych uczonym żydom, pozwolić nosić przez ciąg zostawania w służbie, mundurowe fraki i surduty tego ministerstwa.

— Czytamy w gazecie Kaukaz: Jenerał gubernator kutajski donosi p. głównodowodzącemu, że 16. Maja o świcie wojska nasze zajęły posterunek Gagry. Zajęcie to dokonanem zostało przez 3 bataliony czarnomorskiéj brygady liniowéj, przewiezione z Suchum morzem na 4ch parostatkach, dwóch statkach transportowych i jednéj łodzi żaglowéj. Oddział ten wsiadł na statki w przeddzień walki, o 11éj rano, i po 16 godzinnéj żegludze, cokolwiek opóźnionéj z powodu trudności w nocy napotykanych, wysiadł w należytym porządku na brzeg koło ujścia rzeczki Gapripszy. Pierwszy batalion (Nr. 1) który wyszedł na brzeg, zajął niezwłocznie fortyfikacye opuszczone przez nas w r. 1854, tudzież wzgórza okoliczne. Górale, którzy śledzili to przedsięwzięcie, poczęli już byli zgromadzać się tłumnie koło Soczy i Adleru; szybkie atoli i niespodziane wylądowanie sparaliżowało ich plany, tak, iż nieośmielili się sprzeciwić zajęciu brzegu ani jednym nawet wystrzałem. Były posterunek Gagry znaleziony został prawie w zwaliskach; w sam atoli dzień zajęcia go, przywiedziony on został wedle możności do stanu obronnego; w bastionach, które ocalały, ustawiono przywiezione na statkach działa i obecnie Abchazya ma po dawnemu od północy obronę od rozbójniczych napadów swawolnych sąsiadów.

Francya.

Paryż, 17. Lipca. — Śmierć poety Berangera zajmuje wyłącznie wszystkich. Zwłoki zmarłego wyniesiono wśród niezmiernego natłoku ludzi do kościoła, dającego się słyszeć po kilka razy »Niech żyje Beranger«. Cisza i cześć obrzędowa nie były niczem przerwana. Postanowić rozwinąć wielkie massy wojska. Prefekt policyi wydał następujące rozporządzenie obwieszczone na rogach ulic:

Prefektura policyi. Berangera exportacya. Francya utraciła swego narodowego wieszcza. Rząd cesarski chciał, aby pamięci Berangera oddano publiczną cześć. Na ten hołd pobożny zasługuje poeta, którego pieśni poświęcone modle ojczyzny, przyczyniły się do zachowania w sercach ludu pamięci dni chwały cesarstwa. Dowiaduję się, że mężowie partyi w téj uroczystéj chwili upatrują sposobność wznowienia niespokojności, które w innych czasach cechowały tego rodzaju ceremonie. Rząd niecierpi aby się w mięszał jakikolwiek wrzaskliwy i chałaśliwy objaw w żałobę czcigodną i patryotyczną, która ma panować w obchodzie pogrzebowym Berangera. Z drugiéj strony wyraziła się wola zmarłego w następujących czułych wyrazach: Co się tyczy moich exekwyj, jeżeli można uniknąć publicznego hałasu, uczyń to, proszę cię, mój kochany Perrotin. Z powodu przyjaciół jakich utracam, mam odrazę od wszelkiego zgiełku tłumu i od mów przy pogrzebach. Jeżeli pogrzeb mój obyć się może bez publiczności, będzie to spełnieniem jednego z moich życzeń.

I dla tego zgodnie z exekutorami testamentu postanowiono, że pochód pogrzebowy składać się ma wyłącznie z deputacyi urzędowych i z osób zaopatrzonych w karty wnijścia. Wzywam ludność, aby się do tych przepisów zastósowała. Przedsięwzięto środki, aby szanowano ściśle i sumiennie wolę rządu, i wolę zmarłego.

Paryż, 16. Lipca 1857. Senator, prefekt policyi Pietri.

---

uważając naukę jego jako niebezpieczną i pomimo najusilniejszych starań, nie zostało mu dozwolono otworzyć je na nowo. Gall postanowił więc wówczas pojechać do Paryża, a tymczasem korzystać z przejazdu swego przez Niemcy, otwierając wszędzie po drodze w miastach główniejszych publiczne kursa, co też uskuteczniał z rozmaitem powodzeniem przez półtrzecia roku (od 1805 do 1807) wraz ze Spurzheimem, z którym się ściśle połączyli w tym celu. Opuszczając Wiedeń, Gall powiedział swemu współpracownikowi: »Trzeba, żebyśmy z zaszczytem tu kiedyś wrócili, ty jako anatom, ja jako fizyolog.« W czasie wykładu lekcyj publicznych, dawanych w ciągu półtrzecioletniéj podróży, podzielili się byli pracą: Gall wziął na siebie wykład systematu, a dyssekcyę mózgu na kursach robił zawsze Spurzheim.

W czasie pobytu swego w mieście Halli, gdzie bawił czas jakiś jadąc do Goettyngi, Gall spotkał Goethego, który przyjechawszy tam przypadkowo pośpieszył natychmiast na jego prelekcye, i uczęszczał na nie z niezmiernem zajęciem. Co zdziwiło niezmiernie wszystkich słuchaczy, to że Gall na wstępie zaczął wykładać idee, dotyczące *metamorfozy roślin* Goethego, jednéj z genijalnych idei jego w naukach przyrodzonych, nie przyjętéj jeszcze pod ten czas w nauce, Goethego nie zdziwiło bynajmniéj to wystąpienie Galla z jego idei, uznawał za rzecz bardzo prostą dopatrzenie powinowactwa tych obudwu systematów; to go raczéj zastanowiało, jak się przyznaje w swoich Pamiętnikach, że Gall nie posunął daléj téj analogii w rozwijaniu swego systematu. Goethe opowiada, że Gall, przez wszystek czas pobytu swego w Halli, codziennie macał jego czaszkę i często mawiał mu, że skutkiem budowy jego głowy, nie mógł ust otworzyć, żeby mu się nie wymknął jaki *trop*, na czem zresztą nie trudno było złapać Goethego, jak sam świadczy o tem, Gall upewniał także Goethego, że przyszedł na świat mówcą ludowym, czemu ten ostatni nie zupełnie dowierzał.

W ogóle Gall był niezmiernie ciekawym oglądania głów ludzi, odznaczających się jakiemi wielkiemi przymiotami lub zdolnościami, chcąc na nich sprawdzać swój systemat, a raczéj należałoby powiedzieć budując go na tych dostrzeżeniach. W jednym z listów swoich Gall wyraził się: »Jeśliby anioł śmierci był na me rozkazy, biada Kaestnerowi, Kantowi, Wielandowi i innym równym im potęgom umysłowym!... Dla czego też nikt nie przechował nam czaszek Homera, Virgiliusza, Cycerona?« Powiadają współcześni, że był czas w Wiedniu, że każden drżał o to, by czaszka jego po śmierci nie dostała się do gabinetu doktora Galla, bo zdawało się każdemu, że był celem szczególniejszéj jego uwagi. Przytaczają nawet bardzo wiele zabawnych anegdot w tym względzie, z których jednę tylko przywiodę. Niejaki p. Denis, bibliotekarz cesarski, ze wszech miar bardzo pospolity człowiek, w testamencie swoim zastrzegł najwyraźniéj w oddzielnym punkcie, by nie dopuszczono aby czaszka jego dostała się w posiadanie doktora Galla.

Nakoniec, w r. 1807 Gall i Spurzheim przyjechali do Paryża, i wnet po otworzeniu kursów swoich wszczęła się zacięta polemika, którą sama nowość przedmiotu musiała obudzić. Wówczas to w roku następnym to jest 1808, obadwa ci uczeni przedstawili akademii nauk najprzód Pamiętnik pod tytułem: *Badania nad systemem nerwowym w ogóle i mózgowym w szczególności*, a w rok potem zaczęli ogłaszać swoje obszerne dzieło czterotomowe pod tytułem: *Anatomija i Fizyologija systemu nerwowego w ogóle a mózgowego w szczególe, z dostrzeżeniami nad możnością poznania niektórych skłonności umysłowych i moralnych człowieka i zwierząt ze kształtu ich głowy.* (Anatomie et physiologie du système nerveux en genéral et du cerveau en particulier, avec des observations sur la possibilité de reconnaître plusieurs dispositions intellectuelles et morales de l'homme et des animaux par la configuration de leurs têtes, 4 vol in 4o, avec planches. Paris de 1810 à 1819). To dzieło, którego wydanie ciągnęło się lat kilka, a obejmujące wykład całego ich systematu, było początkowo owocem wspólnéj ich pracy; lecz od roku 1813, to jest od czasu oddzielenia się Spurzheima od Galla, zostało już dokończone pojedynczemi siłami tego ostatniego, na czem po części i zyskało, bowiem kto wie czyby inaczéj Gall napisał był rozdział zawarty w czwartym tomie tego dzieła, w którym najjawniéj wypowiedział wszystkie pojęcia swoje filozoficzne, pod nagłówkiem *Filozofija człowieka.*

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Monitor poświęca śmierci Berangera następujący artykuł: Francya poniosła bolesną stratę. Beranger uległ dziś długiéj, ciężkiéj chorobie. Cesarz chcąc uczcić pamięć tego poety narodowego, którego dzieła przyczyniły się tak mocno do uczczenia patryotycznych uczuć we Francyi i uczynienia popularną sławę cesarza, postanowił, aby koszta pogrzebu pokryte były z cesarskiéj listy cywilnéj. Exekwie Berangera odbędą się jutro w piątek dnia 17. w południe.

Po ulicach Paryża przedają dziś medaliki z popiersiem Berangera.

Pogrzeb Berangera odbył się bez zakłócenia porządku, i chociaż tu i owdzie słyszeć się dały głosy opozycyjne, nie aresztowano przecież nikogo. Beranger był jedynym mężem, którego i Francya i Paryż szczérze kochały.

Paryż, 19. Lipca. — Wczoraj przybył do Paryża hrabia Nesselrode.

— Do gazety augsburgskiéj piszą z wielkiego księstwa heskiego pod d. 15. Lipca: Jak słychać, zjechali onegdaj cesarz Aleksander i Napoleon na ziemi niemieckiéj w pobliżu Strasburga. Zdaje się wszakże, mówi gazeta nowopruska, że wiadomość ta co do 13. Lipca jest mylną; cesarz rosyjski bowiem 12. z południa o $2\frac{3}{4}$ godziny wyjechał z Frankfurtu nad Menem do Wildbad, aby odwiedzić matkę swoją dostojną 13. Lipca w dniu jéj urodzin. Tam stanął też wieczorem $9\frac{1}{2}$ godziny i zabawił przez cały 13. Lipca w Wildbad, a 14. przybył z matką do Frankfurtu i ztamtąd wrócił do Kissingen.

(Z kor. Cz.) Pokazała się broszura rosyjska pod tytułem: *Les trois questions du moments*, napisana przez Mikołaja Zerebcowa. Zajmuje ona cztery rozdziały: 1) o duchu kawalerskim i interesach materyalnych; 2) o wolności handlowéj, któréj nie chce autor dla Rosyi; 3) o żelaznych drogach rosyjskich; a 4) o komunizmie rosyjskim. Pan Zerebcow przywięzuje wielką wagę do dróg rosyjskich. Spodziewa się, że dzięki im, Małorusin stanie się większym Rosyaninem, a Polak mniejszym Polakiem. Autor zapewnia, że jak zostaną skończone drogi rosyjskie, handel będzie mógł walczyć zwycięzko z Anglią w Azyi, że towary paryskie będą mogły być dostawiane do północnéj Azyi w 20 dni, kiedy drogą Kalkuty potrzeba im dni 40. Autor oświadcza się za komunistyczną organizacyą wiosek rosyjskich, dla tego, że ten system ma być w Rosyi zwyczajowym. Cała broszura jest więcéj ekonomiczną niż polityczną i korespondent Indépendance jéj nie czytał, kiedy zdawał z niéj rachunek. Indépendance mówi o powiększaniu się nienawiści Anglii do Rosyi, kiedy trzeba mówić o powiększeniu nienawiści Rosyi do Anglii. Anglia prędzéjby podała rękę Rosyi, niż Rosya Anglii. Rosya nie może być rada, że przymierza zachodniego rozerwać nie może.

Traktat handlowy zawarty między Francyą a Rosyą i nowe taryfy celne rosyjskie zostały przyjęte we Francyi z miernem ukontentowaniem. Otrzymano coś, ale nie otrzymano wiele.

W Plombières znajduje się cesarzowa, w. książe hesko-darmstadzki, hr. de Morny, hr. Walewski i p. Laity prefekt z Pau, dawny przyjaciel cesarza. P. Laity ma być powołany do wyższéj godności. P. Collet Maygret dopiero w tych dniach wyjedzie do Lille. P. de Vougny, jego niefortunny kolega, został poborcą jeneralnym w Bourges. Odsunięcie z ministeryum spraw wewnętrznych pp. Collet-Maygret i de Vougny, nie zmieni organizacyi administracyjnéj. P. Pietri pozostanie przy dawnych atrybucyach.

Od kilku dni mamy w hotelu Talleyranda, należącym dziś do Rothschilda, wystawę płodów kolonii francuskich.

Ostatnie kwartalne przeprowadzania nie odbyły się bez hałasu. Kobiety mało że nie powiesiły jednego właściciela za to, że podwyższył komorne. Rząd bierze stronę lokatorów. Komisarze policyi mają rozkaz wpływać na właścicieli, aby się pokazywali sprawiedliwymi i.... roztropnymi. Drogość życia wlały w lud paryski żywioły namiętne, prawie rewolucyjne. Przekonano się o tem w ostatnich wyborach. Republikanie korzystają z tego, ale rząd czuwa.

Anglia.

Londyn, 17. Lipca. — W Times występuje dziś pewien George Morant w obronie miss White w te słowa: Miss Jessie Mariton White jest damą nader filantropiczną i wysoko wykształoną, która po bezskutecznych zabiegach swych otrzymania dyplomu od zakładów medycznych angielskich, udała się do Włoch w niepłonnéj nadziei, że tam uda się jéj sposobność wyuczenia się sztuki lekarskiéj. Że to i nic innego było powodem pobytu jej w Włoszech, udowodniła sama, pomimo niegodziwych oszczerstw miotanych nań przez śpiegów genueńskich i nie interesowane osoby.

— W izbie niższéj upadł wniosek pana Roebuck, domagający się od izby wyrzeczenia nagany dla rządu loda Palmerstona za to, że bez wiedzy parlamentu wydano Persyi wojnę, przeprowadzono ją, i że po załatwieniu jéj przedłożono parlamentowi wykaz kosztów. Postępowanie takie jest, mówi wnioskodawca, niesprawiedliwe, ubliżające powadze izb. Po wielu dyskusyach rząd wyszedł zwycięzko większością głosów 352 przeciw 38.

Włochy.

Wiadomo iż stronnictwo Mazziniego uczyniło jednocześnie zamach w Genui, w Livorno i w Neapolu. W pierwszem i ostatniem mieście poskromiono go natychmiast; w Livorno doszedł on do znacznych rozmiarów; walczono na ulicach i rynkach przez kilka godzin i musiano strzelać kartaczami na rokoszan. Kilkadziesiąt osób straciło życie. Listy prywatne, z których czerpaliśmy te wiadomości, pełne są innych drobniejszych szczegółów.

Żywe zajęcie obudziło tutaj samobójstwo rządzcy księcia Torlonii. Wezwany od księcia do zdania rachunku z administracyi, jaką sprawiał podczas długiéj jego bytności w Paryżu, rządzca ten za wszelką odpowiedzialność w łeb sobie strzelił. Był to dotąd człowiek nieskażonéj sławy i ojciec pięciorga dzieci. Nikt z pewnością nie wie co go mogło przywieść do takiego kroku. Kula jednak nie doszła do mózgu; mają nadzieję życie mu ocalić, ale ślepym zostanie podobno. Przestroga dla właścicieli, aby nigdy rachunku nie żądali od rządzców swoich, bo mogą mimowolnie przyprawić ich o samobójstwo.

— Courrier de Paris podaje z Nizzy następne szczegóły życia przywódzcy wyprawy neapolitańskiéj. Karol Pisacone książe San Giovanni ma lat 34. Wychowany w szkole wojskowéj w Neapolu wszedł wcześnie do korpusu inzynieryi jako oficer. Życie jego pełne jest przygód miłosnych. Powierzchowność ma nieco niewieścią, pod którą jednak ukrywa się duma, śmiałość i wytrwałość. Mając lat 20 wzbudził miłość, jakiéj przykłady znaleść tylko można pod gorącem niebem włoskiem. Pani L. była najpiękniejszą kobietą w Neapolu, jéj mąż najzazdrośniejszym Włochem. Zamiast jednak wyzwać młodego oficera p. L. najął zbirów, i pewnéj nocy kiedy Pisacone jakby bohater teatralny spuszczał się na sznurowéj drabince z balkonu swojéj kochanki, mordercy napadli go z tyłu. Mniemano że Pisacone zabity, ale przechodnie podnieśli ciężko ranionego zanieśli go do domu, i tam pod okiem matki ranny przyszedł wolno do zdrowia. Przez całe dwa miesiące jego choroby, zakwefiona dama strzegła codziennie jego łoża, a kiedy wyzdrowiał rzekła do niego: »uchodźmy!« Kochankowie opuścili Neapol. Policya wojskowa dowiedziawszy się o tem, rozesłała depesze i żandarmów, ale nieznano jeszcze telegrafów elektrycznych, a zwykłe telegrafy łopatowe pozostały w mgle niepostrzeżone. Przybywszy do Francyi i bez sposobu do życia, bo książe San Giovanni oprócz tytułu i stopnia oficerskiego nic nie posiadał, pani L. znalazła przytułek w pewnym domu przyjacielskim, a Pisacone zaciągnął się do legii algierskiéj. Z Afryki pisywał codziennie listy miłosne, lecz go oficerowie inni podeszli i wyśmiali; a że przytem nie chciał podzielać ich obozowych uczuć i do tego nie nosił brody, więc go przezwano pasterzem Floriana. Dwa pojedynki w których ranił swoich wyśmiewaczy, zjednały mu poważanie i przyjaźń towarzyszów broni, a odwaga w boju okazana przyniosła mu szlify kapitańskie. Kiedy rewolucya 1848 wybuchła, Pisacone wziął uwolnienie. Pani L. zjechała się z nim w Marsylii, zkąd oboje udali się do Medyolanu. Pisacone miał udział w kampanii r. 1848 i dowodził kompanią ochotników lombardzkich wcieloną późniéj do armii Karola Alberta. W r. 1849 kula strzaskała mu lewą rękę pod San Lucis. Przywieziono go do Brescii. Po wzięciu tego miasta przez fm. Haynau, Pisacone ukrywał się czas jakiś u pewnego chłopa w okolicy, zkąd uszedł do Rzymu, gdzie wyzdrowiawszy należał do komisyi wojennéj za rządu republikanckiego, i w stopniu podpułkownika zatrudniał się obroną miasta. Ułożył on plan wyprawy w Abruzze i uorganizował partyzantkę. Po wejściu Francuzów aresztowany i w zamku ś. Anioła osadzony, wypuszczony był ztamtąd po miesiącu z rozkazu jenerała Oudinot. Pani L. która go nigdzie nie odstępowała i opatrywała rannych po szpitalach, dzieliła i teraz nowe jego wygnanie. Naprzód udali się do Londynu, a potem do Genui, tam Pisacone wydał »Historyę wojen włoskich w latach 1848 i 1849« i zkąd popłynął na nową wyprawę do Neapolu, gdzie go śmierć spotkała.

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod 12. Lipca do Norda, że uwięzienia trwają ciągle, i że w Madrycie dotąd uwięziono 1549 osób, do których 12. b. m. dodać należy 26. Gubernator Marfovi, utrzymuje korespondent tego pisma, nie może ręczyć za spokojność kraju, jeżeli nie będzie przyaresztowanych w Madrycie 5000, i w Hiszpanii 50,000 ludzi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 22. Lipca. — Po raz ostatni wystąpiło towarzystwo dramatyczne krakowskie wczoraj wieczorem w tutejszym miejskim teatrze. Przedstawiło bukiet dramatyczny, złożony z prawdziwie polnych kwiatów, bo z Flisaka, Ulicznika warszawskiego i krakowiaka. Były to główne kwiaty składające bukiet, a lubo zamieszał się do niego i kwiatek zagraniczny, ów taniec węgierski, przecie tak był wykonany prześlicznie przez panią Zagórską, że po trzykroć publiczność domagała się grzmotem oklasków i słowami, powtórzenia tego zachwycającego tańca. W rzeczy saméj krótki ów taniec wykonała pani Zagórska z wielkim wdziękiem, powagą uroczą niby wojskową, niby lekkością silfidyczną i tą gracią w ruchach i spojrzeniach, które bardziéj, aniżeli migocące nóg ruchy;, pociągają. Ulicznik warszawski, choćbyśmy go chcieli mieć inaczéj nieco ułożonego, przecie dał nam sposobność poznania talentu młodego p. Bendy, który w roli Rzemyczka był wszystko we wszystkim. I gapiowatym i filutem i wesołym i smutnym, jak mu przypadały różne położenia pociąglowe lub serdeczne pociągi. Autor ulicznika niesłusznie atoli napadł na wszystkie stare panny, z których jednę wprowadził na scenę w roli Kunegundy, cóż winne że im przeszły 3 lub 4krzyżyki wiosny i nadchodzi jesień zimna, ogołocona z liścia. Nie wszystkie przecie są co do charakteru Kunegundami, a wiele bardzo jest miłych między niemi, acz im się przestał uśmiechać Apollo. Autor dopuścił się więc błędu nie do przebaczenia, że do niesłuszności losu, dodał niesłuszność swego bezwzględnego orzeczenia. Wolno reżyserowi teatru podobne usterki autorskie znieść lub ułagodzić, bo one rażą i ranią niewinne nieraz serca. Pan Wisłocki w roli majstra szewckiego bardzo był naturalnym i dał nam typ majstra warszawskiego średniéj kondycyi. Jest to dobry artysta, który bardzo trafnie uzupełnia obrazy wesołe w rolach średniéj i najniższéj klasy. Krotochwilę tę napisał Antoni Wieniarski i należy do nowszych, na które bardzo powstawała krytyka warszawska. Dziwna rzecz że wszczyna chałas, a sama w tym zakresie nie pracuje i niepodnosi sceny ojczystéj. Flisak znanym nam był z dawniejszych przedstawień. Śpiewy udały się, ale jakoś na końcu sufler podrwił sprawę, czy usnął, czy uparł się, czy pomylił, dosyć, że pozostawił bez pomocy artystów, którzy sobie zostawieni, improwizowali i jakoś szczęśliwie dopłynęli z Flisakiem do końca i serdecznie, bardzo serdecznie pożegnali publiczność poznańską, która wzajem i oklaskami i głosem od serca żegnała się z miłymi gośćmi krakowskiemi, życząc im pomyślności na podróż do Kalisza, gdzie dawać będą reprezentacye dramatyczne. Teatr był aż do natłoku przepełniony widzami.

Rozmaite wiadomości.

— Niedawno temu odbyła się w Derlington uroczystość szczególnego rodzaju. Położono kamień węgielny pod piedestał, na którym w miejsce pomnika postawioną będzie pierwsza lokomotywa, wynaleziona przez Jerzego Stephensona. Przy téj sposobności dzienniki angielskie dają żywot wynalazcy lokomotywy, który urodził się w Wylam pod Newcastle 9. Czerwca 1781, a umarł w roku 1848. Zaczął on zawód swój tak jak i ojciec jego od kopania węgla, a przechodząc różne koleje, doszedł do stopnia maszynisty w tych kopalniach i wtedy zajął się budową lokomotywy, która ma mu obecnie służyć za pomnik. Jest ona całkiem innéj budowy niż dzisiejsze lokomotywy. W roku 1825 otwartą została pierwsza na świecie kolej z Stockton do Darlington po wielu trudnościach, jakich doznać musiał Stephenson nie tylko od ludzi fachowych, ale nawet od właścicieli ziemskich i fabrykantów. Niektórzy właściciele nie chcieli dozwolić, aby kolej szła przez ich grunta, a nie jeden jeszcze żyje z tych, którzy Stephensona uważali za szaleńca. Nie jemu wszelako należy chwała pierwszego pomysłu lokomotywy. Salomon de Cans osadzony w domu

obłąkanych w Paryżu z nakazu kardynała Richelieu, pierwszy rzucił myśl użycia pary do ruchu woza, a myśl tę wykonał Stephenson. Na uroczystości postawienia owego pomnika lokomotywy, znajdował się syn Stephensona znakomity inżynier, Pease spólnik Stephensona, ktory początkowo nie chciał dozwolić prowadzić kolei przez swoje posiadłości, i Robert Murraugh pierwszy maszynista pierwszéj kolei na świecie.

— Formalnocci dworskie dworu angielskiego nie dozwalają królowéj zabawić się dowolnie. Od dawna chciała królowa widzieć prywatny teatr Dickensa, na którym ten znakomity autor występuje jako niemniéj znakomity aktor. Urządził on w domu swoim umyślny dla siebie i dla swoich przyjaciół teatr, na którym grywane bywają przez amatorów sztuki wyborowe, a często nowości nie znane zupełnie po teatrach publicznych. Jedną z takich sztuk o któréj przed królową z wielkiemi pochwałami mówiono, chciała królowa widzieć, lecz etykieta dworska nie niedozwala jej wejść do domu prywatnego człowieka. Chciano więc, żeby Dickens z przyjaciołmi swymi grał u królowéj w pałacu Buckingham. Dickens przystał na to, ale pod warunkiem, że będzie wraz z towarzyszami swymi uważany nie jako aktor, lecz jako gość królowéj. I temu sprzeciwiła się etykieta. Postanowiono więc wybrać w tym celu miejsce zupełnie neutralne, to jest salę publiczną umyślnie na jeden wieczór najętą i urządzoną. Dickens grał tam z przyjaciołmi swymi, a dzienniki angielskie głębokie piszą nad tém rozprawy, czy i w tym przypadku królowa nie ubliżyła godności swojéj.

— Dnia 13. b. m. powstał pożaż w pawilonie środkowym *Glyptoteki* w Monachium i spalił się dach tego budynku i schody drewniane. Wszystkie dzieła artystyczne pozostały nieuszkodzone. Pożar miał powstać przez nieostrożność.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 22. Lipca 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) na Sierpień $43\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik $44\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—45 pł., na Październik Listopad 45—$\frac{1}{4}$ pł.

Zyto po cenach dobrych znajdowało dosyć znaczny odbyt.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) na miejscu bez beczki $25\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$; z beczką na bieżący miesiąc $25\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ pł., na Sierpień $25\frac{7}{12}$ pł. $\frac{2}{3}$ list., na Sierpień Wrzesień $25\frac{1}{4}$ pł. i pien., na Wrzesień 25 pł., na Październik 24—$23\frac{5}{6}$—24 pł.

Na okowitę dobry pokup i po wyższych cenach.

Olej rzepakowy (cetnar) na bieżący miesiąc 15 pł., na Wrzesień Październik 15 list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Lipca.

Pszenica 56—85 tal.

Żyto $46\frac{1}{2}$—$47\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień 47—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 48—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 49—50 tal., na Październik Listopad $50\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $50\frac{1}{2}$—51 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień 15 tal., na Wrzesień Październik $1\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal.

Okowita $30\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec, Lipiec Sierpień i Sierpień Wrzesień $30\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ na Wrzesień Październik $29\frac{3}{4}$—30 tal., na Październik Listopad $27\frac{3}{4}$—28 tal., na Listopad Grudzień $27\frac{1}{4}$—$27\frac{1}{8}$ tal.

Szczecin, 21. Lipca.

Żyto 46—$46\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $47\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $47\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 49—$48\frac{1}{2}$—49 tal., na Październik na wiosnę $51\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 15 tal., Sierpień $14\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{4}$ pct., na Lipiec Sierpień $12\frac{1}{4}$ pct., na Sierpień Wrzesień $12\frac{1}{8}$ ptc., na Wrzesień Październik $12\frac{7}{16}$ pct., na wiosnę 13 pct.

Przybyli do Poznania 22. Lipca.

BAZAR: Stablewski z Śliwna, Stablewski z Zalesia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bayrhoffer z Frankfurtu n. M., Genz z Berlina, Wellmann i Rzepiński z Wrocławia, Psarski z Leszna, Geppert z Szczecina, Waszyńska z Krotoszyna, Kennemann z Kleuki.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Johnson, Rosenwald, Grüben i Bruck z Berlina, Krebs z Frankfurtu n. M., Hoffmann z Szczecina, Strahl z Bischwiller, Fränkel z Koblenca, Rolteken z Rheda, Gresner z Altdamm, Guttry z Paryża, hr. Czarnecki z Rakoniewic, Dionysius z Reichenbach, Moszczeński z Wiatrowa.

HOTEL DU NORD: Jackowski z Londynu, Motyliński z Płocka, Kalkstein z Stawian, Koszutski z Jankowa, Krzyżański z Sapowic, Apolinarski z Modrza, Feldmanowski z Wielenia.

POD CZARNYM ORŁEM: Siewerth z Berlina, Rejewski z Braciszewa, Koczorowski z Wrączyna.

HOTEL PARYZKI: Dusznicki z Goździszewa, Hulewicz z Młodziejewic, Zaleski z Bożejewic.

POD KORONĄ: Mesritz z N. Marchii, Brühl z Kościana, Cohn z Grodziska, Lipschitz, Jacobsohn, Schwerin i Binack z Lwówka, Szamotulki z Pniew, Kaiser i Jastrow, Rawicz z Bojanowa, Sommerfeld z Krajanki, Springer i Landsberg z Pońca.

HOTEL KRUGA: Laurentowski i Bąk z Kościana, Klose z Neuruppin, Just z Podanina, Elsner z Wsehowy, Zerbe z Gniezna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wężykowa z Polski, Piekary 13 B.

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierzawienia dwóch miejsc do sprzedawania towarów szewskich, przy wejściu na ratusz położone, które obecnie dzierzawią szewcowa Deutsch i szewc Wincenty Gniatkowski, na czas od 1. Stycznia r. 1858 aż do ostatniego Grudnia r. 1860 wyznaczyliśmy termin licytacyjny na dzień 30. Lipca r. b. przed południem o godzinie 11téj przed panem Plichtą, Sekretarzem miasta, na który wzywamy chęć dzierzawienia mających z tém nadmienieniem, że warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 3. Lipca 1857.

Magistrat.

Sprzedaż drzewa.

We czwartek dnia 23. i w piątek dnia 24. Lipca r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od godziny 3. sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu na składzie drzewa na Grobli Nr. 3*b*,

suche, sosnowe** $1\frac{1}{2}$ **calowe deski, calowe deski, dębowe i sosnowe blochy, klonowe blochy, jako téż dębową i sosnową krzyżówkę,

a to w pojedyńczych partyach.

***Lipschitz**,* Król. Komissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28. Lipca r. b. o godzinie 10téj sprzedawać będę najwięcéj dającemu przed gościńcem we wsi ***Zadory*** pod Kościanem

20 krów dojnych i kilka wolców zdatnych do pracy.

Kościan, dnia 9. Lipca 1857.

***Otto**,* Aktuaryusz sądowy.

Uczeń nasz, Franciszek Busse z Rogoźna został dnia 15. Lipca z handlu oddalonym.

Bracia Andersch.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Lipca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	82
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$99\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 22. Lipca 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	22	6	1	25	—
Żyta lżejszego	1	19	—	1	21	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	17	6	3	22	6
Rzepik latowy	3	15	—	3	25	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	22	6
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80$\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 21. Lipca	25	—	—	25	15	—
dnia 22. »	25	7	6	25	22	6